

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:

czwarterocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.



INSERATY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukarnia i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Posiedzenie reprezentantów miasta Poznania

w środę dnia 14. Października r. b. po południu o godz. 3 1/2.

Przedmioty obrad: 1) Wybór płatnego członka magistratu; 2) wybór miejskiego radcy budowniczego; 3) sprawozdanie komisji we względzie rachunków kasy oszczędności i kasy lombardowej za rok 1854; 4) przedłużenie kontraktu dzierżawy ogrodu przy szkole realnej się tyczącego; 5) dalsze wypuszczenie jatek rzeźniczych na nowym Rynku; 6) obór reprezentacji okręgowej i sędziów polubownych; 7) koncesye procederowe.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Najnowszy buletyn o stanie choroby Najj. Pana brzmi jak następuje:
Sanssouci, 11. Paźdz. wieczorem o godz. 8 1/2. W stanie choroby Najj. Pana żadna zmiana nie nastąpiła w ciągu dnia dzisiejszego.

Sanssouci w poniedz. 12. Paźdz. o godz. 8 rano. — N. Pan spał niepokojnie w pierwszej połowie nocy, po północy kilka godzin spał nieprzerwanie. Chwilowo pojawiały się słabe kongestye, ale krótko trwały.

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 9. Października. — Dzisiejszy Times mówi, że bank podnie- sie diskonto, ale Anglii nie zagraża powszechne przesilenie finansowe.

Nad południowymi brzegami panowała okropna burza i wiele spustoszeń poczyniła.

Kaimakam multanski Vogorides przesłał 500 dukatów na rzecz angielskich rodzin, które ucierniały w skutek powstania indyjskiego.

Londyn, 10. Października. — Parowcem „Persya” odbieramy wiadomości z Nowego Jorku z d. 30. p. m., według których diskonto niezmiernie tam podniesiono, kurs weksli był niepewny, stoków nieco lepszy. Wiele nowych banków upadło. Ceny bawelny nie zmieniły się.

W Bostonie stan rzeczy polepszył się.

Turyn, 8. Października. — Kolej żelazna z Nawary do Buffalora zostanie otworzoną w dniu 10. b. m. Książę i księżna Montpensier przybyli tu dzisiaj.

Marsylia, 7. Października. — Dwa parowce rosyjskie i 4 statki kanonierskie wysadziły wojsko w Abazji na ląd, zabrały towary tureckie, barki zburzyły i zapaliły bazar. Podają szkodę poniesioną przez kupców trebizundskich na 500,000 fr.

W skutek wybuchłych niespokojności w Mingrelji oddalił od rządu jen. Bariatański księcia Dadiana i wygnał go z kraju, natomiast oddał rząd jego synowi pod opiekę rosyjską.

Konstantynopol, 3. Października. — Wiele adresów tu obiega przeciw unii Księstw naddunajskich. Książę Joinville wyjechał przez Odesę do Krymu. Przybyła tu komisja wysadzona do uregulowania granicy turecko-rosyjskiej po ukończeniu roboty. Tureccy oficerowie od sztabu ukończyli wymiary jeometryczne na granicy turecko-dalmacko-kroackiej. Wybrano komitet do zbierania pieniężnych składek dla rodzin nieszczęśliwych w skutek powstania indyjskiego. Sultan dał 1000 funt. szt., lord Stratford de Redcliffe i wielu Anglików podpisał znaczne sumy.

Ateny, 3. Października. — Pruski poseł Goltz przybył do tutejszej stolicy.

Poczdarn, 11. Października. — O statnie słabości Najj. Pana ogłoszono wczoraj i dziś następujące buletyny:

W ciągu dnia zmniejszyły się znacznie kongestye u Najj. Pana, a nawet w godzinach wieczornych aż do obecnej chwili nie powiększyły się.

Sanssouci 19. Paźdz. 1857, wieczorem o godz. 8.

Dr. Schoenlein. Dr. Weiss.

Najj. Pan spał w nocy wiele i spokojnie, czuł się atoli za obudzeniem się bardzo uniożonym i osłabionym. Pojawy kongestyjne ustępują coraz bardziej.

Sanssouci, 11. Października, z rana o godzinie 8 1/2.

Dr. Schoenlein. Dr. Weiss.

— J. kr. w. książę Fryderyk Karól pruski przybył tu z Ludwigslust.

Berlin, 11. Października. — Najj. Pan raczył nadać majorowi bar. Lyncker w pulku gwardyi artylerji, kapitanowi Bülow w pulku gwardyi artylerji i porucznikowi Peters w 1 inspekcji inżynierskiej, order orła czerwonego 4 kl., tudzież nauczycielom i zakrystyanom Hermanowi w Naundorfie i Radeloffowi w Wussekem, powszechną oznakę honorową.

Berlin, 11. Paździer. — Wszystkie niemal dzienniki wspominają o obiegającej tu pogłosce, że cesarze francuski i austriacki zjadą się w Monachium i że się porozumieją co do reorganizacji Księstw Naddunajskich.

Zeit donosi, że księżniczka Stefania Hohenzollern Sigmaringen naręczona króla Dom Pedro portugalskiego, na jachcie parowym króla Jmci uda się do Lizbony. Już w tej mierze wydano rozkazy. Uzbierają oprócz tego fregatę „Tetis” w Swinemünde i za kilka tygodni będzie do podróży gotową. Ma wypłynąć na Tagus podczas uroczystości ślubnych.

Wrocławska gazeta pisze, że dyrektor lombardów berlińskich, pan Buck opuścił Berlin w skutek nieszczęśliwych spekulacji na giełdzie i podał się do dymisji z miejsca niewiadomego. Pan Buck był pierwotnie prawnikiem, ścisłym przyjacielem ministra Rothera, który mu kierunek trzech lombardów berlińskich powierzył. Oprócz tego powierzono mu administracyą instytutu Rothera i dyrekcją kolei żelaznej anhaltskiej. Na tych posadach odznaczał się zręcznością i pilnością, znaleziono też po jego wydaleniu się z Berlina jak największy porządek w tych instytutach publicznych. Prywatne spekulacje przesadzone spowodowały go do oddalenia się z Berlina potajemnie. Grał w akcie fabryk żelaznych, które dostarczały machin do kolei żelaznych. Przedsiębiorstwa te miały wielki odyt, liczył więc na znaczne zyski, które go zawiodły w skutek klęsk poniesionych przez Anglików w Indjach a następnie przesilenia pieniężnego, które ztąd wypłynęło. Fabryki te mogłyby wypłacić 10% dywidendy, gdyby statuta na to pozwalały przed złożeniem reszty kapitału potrzebnego na pokrycie rozebranych akcji. Ponieważ było trudno o pieniądze i wpływy kapitałów na trzecią ratę zawiodły, przeto akcje tych fabryk spadły na 80, gdy tymczasem zamówienia machin przez Rosyą wymagały powiększenia gotowizny w tych przedsiębiorstwach. W ciągu Sierpnia udał się p. Buck w interesie tych towarzystw fabrycznych, w których zasiadał jako radca, do Petersburga i Moskwy, aby się tam układać o budowę wszystkich rosyjskich kolei żelaznych a powróciwszy ztamtąd do Berlina i postrzegłszy że chybił swemi spekulacjami oddalił się z tej stolicy potajemnie.

Dzienniki angielskie zajmują się nieustannie wypadkami w Indjach, mianowicie Morning Chronicle zamieszcza godny uwagi artykuł, w którym nastaje na administracyą indyjską, której sztuczny skład niedopuszcza naprawy pojedynczych błędów w administracyi kompanii indyjskiej. Jenerałgubernator z nieograniczonem pełnomocnictwem, izba dyrektorów kompanii wschodnio-indyjskiej, najwyższa kontrolująca władza królowej, rozporządzają wojskiem i dowódcami naczelnymi w miarę, jak im która z tych trzech władz wypłaca pieniądze i pensye, wskazuje stacye i punkta do obrony, pociąga do odpowiedzialności i wydaje im rozkazy polityczne i dyplomatyczne. Zaden departament rządu nie jest okryty taką nieprzebitą tajemnicą, jak administracya posiadłości angielskich w Azji. Z tego powodu mówi Morning Chronicle: nigdy nie dojdziemy tej tajemnicy, dla czego nagle pojawił się lord Elgin w Kalkucie i czemu znikł nagle, jakie intrzygi zachodzą w administracyach tych trzech władz rządowych i jakie nieszczęścia spowodowało to mieszanie się lord Elgina do lichiej administracyi lorda Canninga.

Drezno, 8. Października — W skutek przypadku nieszczęśliwego, który dotknął rodzinę królewską, naznaczone na dzień 26. Paźdz. zwołanie sejmiku odroczone do 11. Listopada r. b.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 8. Października. — Książę Gorczaków, namiestnik Królestwa, wraz z Jęj książeczą Mością namiestnikową, wczoraj o godzinie 11 1/2 wrócił do Warszawy ze Skierniewic.

Książę Gorczaków, minister spraw zagranicznych i jen. adjutant hrabia Ablerberg, przybyli wczoraj do Warszawy.

Rzeczywisty radca stanu Niemojewski, marszałek szlachty gub. radomskiej i jen. lejtnant Abramowicz, wrócili z Granicy.

— F. Dienheim Chotomski, były lekarz biura dobroczynności XII. obwodu miasta Paryża, wykwalifikowany jako lekarz przez radę lekarską do praktyki w Królestwie Polskiem, udziela rady codziennie bezpłatnie ubogim.

Rosya.

Najj. cesarz mając na względzie, że służba we flocie, z powodu jej specjalności, nie ma nic wspólnego ze służbą w armii, i że zatem flota nie powinna być kompletowaną rezerwami, które formowane bywają z żołnierzy nieograniczenie urlopowanych, na dniu 22gim Lipca r. b. rozkazał raczyć: znieść w komendach okrętowych urlopy nieograniczone; dla ulżenia zaś żołnierzom, wszystkim tym, którzy na zasadzie postanowienia z 14go Sierpnia 1856. roku mają prawo do urlopu nieograniczonego, skrócić termin służby o lat trzy i odtąd, po wysłużeniu przez pomienionych żołnierzy dwudziestu dwóch lat, licząc od dnia wejścia do służby, dawać im wprost dymisye z prerogatywami,

jakie postanowieniem wyżej wspomnianem wyznaczone są za wysługę 25ciu lat. Żołnierzom zostającym obecnie w komendach niefrontowych, lub pełniącym obowiązki niefrontowe, jako też tym, którzy tamże z czasem przejdą, lecz którzy służyli lub służyć będą we froncie 10 lat, dawać dymisy także za wysługę 22 lat, licząc od dnia wejścia do służby. Żołnierzom zostającym obecnie na urlopie nieograniczonym, którzy licząc od dnia wejścia ich do służby, wysłużyli lub wysłużą do 1go Stycznia 1858 roku 22 lat, dać dymisy po 1ym Stycznia 1858 roku, innych zaś zostawić nadal na urlopie nieograniczonym i dać dymisy po upływie 22ch lat służby.

Francya.

Paryż, 7. Października. — Korespondent tutejszy Norda donosi, że zanoszą się na nowy zjazd cesarza austriackiego z Napoleonem. Dziennik ten cieszy się z tego niemało, ale nie całkiem mu wierzą, niemniej i to powatpuje, czy jak pismo to spodziewa się, że hr. Buol pozostanie ministrem austriackim spraw zagranicznych. Ma tylko chodzić o miejsce, w którym się monarchowie zjadą. (Zobacz artykuł pod Wiedniem).

— O wypadkach w Hiszpanii zaszłych dowiemy się z czasem z listów prywatnych, bo telegrafy zostają pod nader ścisłą kontrolą. Tyle jest pewna, że Narvaez wystąpił z ministerstwa.

— Rosyanie w Paryżu zamieszkali budują w pobliżu łuku tryumfalnego przy baryerze de l'Etoile piękną wielką kaplicę w stylu greckim. Amerykanie zaś wystawiają ze swojej strony kaplicę w stylu gotyckim przy ulicy de Berry, dzielnica St. Honoré.

— Cesarz rosyjski korzystając z pokojowego usposobienia Napoleona III. miał mówić o nienaruszalności karty Europy, i zdaje się, że Napoleon zaniechał wszelkie myśli rewizji karty.

— Patrie zawiera dziś artykuł z napisem: Polityka pokoju (La Politique de la Paix). Stara się w nim dziennik ten dowiedzieć, że Ludwikowi Napoleonowi udało się zupełny i ostateczny zjednać tryumf polityce pokojowej, czego ani Napoleon I., ani restauracya, ani królestwo lipcowe nie mogło było zdziałać.

— Rezultaty, jakie otrzymał Ludwik Napoleon polityką swoją pokojową, zapewniającą zarazem cześć, godność i wpływ Francyi, są wedle tego pisma następujące: Rosya ograniczoną została na swoje niezmiernie państwo i oddzielona od wschodu, aby się tylko ku Azji zwrócić. Austria jest wolna nad Dunajem, niemając już interesu do Bosphoru; Prusy pewne nad Niemnem, panowanie Francyi nad morzem Śródziemnem wzmocnione, Turcyja jest na nowo niezawisła, państwa drugiego rzędu zabezpieczone i doznają opieki jedynoty państw pierwszego rzędu, których rywalizacyi tak się bardzo bały. Ta jedność Europy jest wedle Patrie i dla tego już ważną, że dziś Europa dość jest mocną, aby trudność na przyszłość rozwiązać w dniu, w którym się ona okaże. Polityka pokoju, kończy ten dziennik, jest na przyszłość pewną. Paryski układ jest podstawą jej. Zjazdy cesarzów uświęciły jej rękojmię przez stosunki monarchów, którzy zamienili swoje życzenia i nadzieje. Na przyszłość nikt nie będzie upokorzonym; żadne państwo nie zagraża drugiemu. Wszystkie są solidarne w wyższych interesach cywilizacyi, tworzącej między nimi prawdziwie święty alians, bo mającej na celu postęp ludzkości.

— Giełdzie naszej nie dostaje tchu i zdaje się, że straciła wszelką energią. Tydzień rozpoczął się wolnym opadaniem kursów, które się coraz bardziej wznosiło i dosięgło niesłychanej wysokości. Jako główny powód tego tak gwałtownego spadania podają podwyższenie dyskonta w Berlinie. Środek ten pokazuje, że doznają tam na nowo, jak to było w przeszłorocznej jesieni, braku pieniędzy albo widzą, że się zbliża. To uderzyło tu wszystkich tym bardziej, gdy tutejszy bank okazywał się już skłonny do cofnięcia niejednego ograniczenia, ale podwyższenie dyskonta w krajach sąsiednich, w Prusiech i Anglii, sparaliżowało działanie banku, czyniąc go raczej skorym do korzystania z prawa podniesienia stopy procentowej.

— Z niecierpliwością wyglądają tu wyjścia broszury Billota, autora znanych «lettres franques». Broszura ta ma zawierać obronę powstania indyjskiego, mieścić w sobie cierpkie wyrzuty na Anglię.

Anglia.

Londyn, 7. Października. — Dziś obchodzą tu uroczystość nakazaną powszechną modlitwy i pokuty za sprawę indyjską. W tej mierze mówi Times: Każdy czuje, że mamy powód do upokorzenia i smutku. Nasi rodacy pomordowani przez własnych żołnierzy i podwładnych, nasze państwo indyjskie trapi spustoszenie rokoszu wojskowego, i pomijając okoliczności nader nam nieprzyjemne, mamy nadstawiać czoła niebezpieczeństwu i trudom nieodstępnym od wojny w takiej odległości prowadzonej. Jeżeli jest powód do smutku, jest i równie do ufności. Listy ostatnie nadeszłe pocztą zdolne są równie podnieść nasze zabiegi i usiłowania, jako i zmniejszyć nasze obawy. Co następny tydzień pod okolicznościami obecnymi obwieści, nie można przewidzieć; ale we wszystkich punktach okazuje się położenie rzeczy, jako pomyślnie się rozwijające.

— W skutek oczekiwania natychmiastowego podwyższenia dyskonta bankowego okazało się usposobienie przy otwarciu giełdy nader przytłumionem, i chociaż w ciągu dnia zmieniały się kursy, w końcu jednak giełdy pospadały znacznie. Wiadomości z Hiszpanii o upadku gabinetu Narvaeza nie wywarły żadnego wpływu na papiery hiszpańskie.

Austria.

Wiedeń, 6. Października. — Z wielu stron słyszę, że niezadługo nastąpi nowy zjazd cesarzy, francuskiego i austriackiego w Monachium, po którym obaj cesarze w odwiedziny udać się mają do Berlina, lecz nie wiadomo, czy obaj cesarzowie razem tam przybędą.

Włochy.

Rzym, 28. Września. — Konkordat z królem wirtemberskim, ogłoszony niedawno w Giornale di Roma, jest bardzo ważnym i stanowczym aktem, jeżeli zważymy, że monarcha z którym go zawarto, jest protestantem, i że niepoślednio korzyści wynikły ztąd dla katolickiego kościoła.

Aby poznać te korzyści dość będzie wiedzieć, iż rząd wirtemberski w r. 1830 był postanowił:

1) Aby święcenia kapłańskie, okólniki zwierzchności duchownej do duchowieństwa i do wiernych, tudzież wszelkie ważniejsze akta podlegały królewskiemu placet.

2) Aby wszystkie bulle, brevja i inne dekrety z Rzymu, przed ogłoszeniem onych i wykonaniem, uzyskiwały królewskie potwierdzenie, i dopóty były obowiązującymi i ważnymi, dopóki rząd nie unieważnił onych przeciwną uchwałą.

3) Aby sobory prowincjonalne i dycecealne mogły się zwoływać jedynie za zezwoleniem rządu i w przytomności komisarzy przez niego wysadzonych.

4) Aby jedni tylko biskupi mieli wolne stosunki z papieżem.

5) Aby probostwa rozdawano za zobowiązaniem zezwoleniem zwierzchności duchownej i świeckiej.

6) Aby do seminaryum przyjmowano tylko tych kandydatów, którzy zdali egzamin przed władzą biskupią i rządową.

7) Aby żaden duchowny nie miał prawa przyjmować godności, pensyi, lub tytułów honorowych od obcego monarchy, bez zezwolenia własnego.

Teraz dzięki nowemu konkordatowi, biskup może bez żadnego odwoływania się do rządu rozdawać probostwa, wikaryaty itd., przyjmować uczniów do seminaryum, wysyłać księży, zwoływać sobory dycecealne, i rozporządzać prowincjonalnymi. Nie tylko biskup, lecz wszyscy wierni mogą się swobodnie znosić ze stolicą ś., a listy i okólniki biskupie, tudzież akta soborów prowincjonalnych lub stolicy apostolskiej nie podpadają żadnemu placet królewskiemu. Biskup może dozwolić zakładać seminarya wedle ustaw soboru trydenckiego itd. Łatwo więc zrozumieć, ile katolicy zyskali na przeprowadzeniu tak ważnego dzieła.

Azja.

Do gazety augsburgskiej piszą z Londynu: Jeżeli panu pisałem, że dotąd żaden rodowity książę indyjski jakiegokolwiek znaczenia i imienia nie połączył się z ruchami, to można przeciwko temu to postawić, że król Delhi sam i książęta z domu Timur dali się porwać prądowi zapaleńców. To jednak nie daje powodu do utrzymywania, że byli oni jedynymi sprawcami rokoszu i że z własnego natchnienia wspierają prowadzą go. Niemasz także powodu do twierdzenia, że zniesiony król Audh należy do powstańców, który w czasie rokoszu żył w Kalkucie i którego większa część rodziny w Anglii bawi. Jakkolwiek oczywista jest, że daleko rozgałęziony spisek istniał w celu wyniszczenia Europejczyków w Indjach, nie znany jest atoli jego początek; narzędziami jego byli wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, krwiożercy rokoszanie krajowej armii i szumowiny ludności z więzieni uwolnionej lub wydobytej.

— Sir Colin Campbell wydał w Kalkucie do wojska następującą odezwę: Ponieważ Królowa Pani najlaskawiej raczyła mnie na miejsce zgasłego generała George Anson, którego śmierć oplakuję, zamianować naczelnym wodzem wojsk w Indjach; nadając mi rangę generała w Indjach wschodnich, obejmując przeto dowództwo nad wojskiem. Największym jest dla mnie zadowoleniem, że dowodzę wojskiem, które w ostatnich trudnych operacjach dowiodło na polu, że posiada własności odznaczające tak zaszczytnie żołnierzy angielskich w wszystkich okolicach świata, tj. że jest odważne, wierne, posłuszne i wytrwałe. W dawniejszych latach przewodziłem wojsku krajowemu i byłem w wielu bitwach i zwycięztwach, w których odgrywało świetną rolę. Ubolewam nie mało nad tem, że żołnierze, o których tak korzystnie miałem mniemanie, teraz w otwartym i uporczywym rokoszu stawiają przeciw rządowi, którego hojność i naturalna łagodność okazywana poddanym wszelkiego rodzaju, stała się przysłowiem. Gdy przybędę teraz do wojska w polu stojącego, mającego przywrócić porządek w prowincjach od rokoszu armii bengalskiej nawiedzonych, uczuję na czele wojska angielskiego i owych krajowców, żołnierzy, którzy acz w małej liczbie, nie wzdrygnęli się odłączyć od swych kolegów i nie odstępowali od swego obowiązku, dawne moje zaufanie, że pospieszymy po pewne zwycięztwo. Nie zaniedbam o każdym rysie wierności i waleczności, jakim się odznaczają wojska pod moim rozkazem będące, donieść potężnemu rządowi, któremu mam zaszczyt służyć, a rząd wynagrodzi godnych. Wzywam oficerów i żołnierzy pułków europejskich i krajowych, aby mnie chętnie troskliwie wesprzeć w zadaniu mojem. Jeżeli to uczynią, uspokoiły za pomocą Bożą Indye i uszczęśliwiły je.

Indye.

Przez trzy dni nadchodzące depesze telegraficzne z Londynu, Tryestu i Marsylii podały nam dość dokładną treść ostatniej poczty z Indyj wschodnich. Uporządkowawszy te telegraficzne wiadomości i porównawszy je z sobą i z dawniejszym położeniem rzeczy w Hindostanie, możemy przedstawić krótki zarys stanu sprawy indyjsko-angielskiej w chwili odejścia ostatniej poczty, to jest 12. Sierpnia w okolicy Delhów, 21. w Kalkucie a 30. w Bombaju.

Na głównym teatrze powstania w prowincjach północno-zachodnich i w górnym Bengalu, cztery oddziały angielskie są w coraz krytyczniejszym położeniu; powstanie otacza je coraz większymi siłami a nadto posuwa swą przewagę i teatr walki w średni Bengal. Oddział angielski stojący w okopanym obozie pod Delhi, nie rozpoczął bynajmniej aż do 12. Sierpnia obleżenia tego miasta, lecz go ciągle obserwuje wytrzymując częste ataki powstańców. Wprawdzie odpięra je szczęśliwie, ale z każdym dniem, z każdą potyczką uszczuplają się jego szeregi, tak iż 12. Sierpnia liczył tylko ogółem 2000 żołnierzy. Najznaczniejsze z tych potyczek w przeciągu czasu od przedostatniej do ostatniej poczty, zaszły 30. Lipca, 1. i 2. Sierpnia, a najkrwawsza 12. Sierpnia, w której padło 112 Anglików. Według raportów angielskich powstańcy w tych potyczkach stracili do 3000 ludzi, która to liczba poległych zdaje nam się przesadzoną, zważając iż Anglików jest tylko 2000. Nadto donoszą, iż przy wysadzeniu w powietrze składu prochu w Delhach zginęło 500 Indyan. Mniemamy, że nie jest to doniesienie o wysadzeniu w powietrze drugiego składu prochu, lecz tylko przypomnienie owej eksplozyi magazynu prochowego w chwili opanowania Delhów przez powstanie w d. 11. Maja, gdy bohaterski porucznik Wileby, nie chcąc oddać w ręce powstańców składu prochu, wysadził go wraz z sobą w powietrze zagrzebując pod gruzami 500 nieprzyjaciół.

Generał Nicholson dążący na pomoc temu oddziałowi angielskiemu stojącemu pod Delhami, był 12. Sierpnia już tylko o dzień drogi do obozu a nawet osobiście znajdował się w obozie. O sile tego posiłkowego korpusu nie zgadzają się doniesienia; jedne podnoszą ją do 9000 żołnierzy, inne naznaczają ją tylko na 2000 ludzi. To ostatnie mniemanie zdaje nam się prawdopodobnem, obliczywszy siły jakie wprzód stały w okolicy w której Nicholson korpus swój gromadził.

O garstce Anglików obleżonych w Agrze nie przynosi ta jak i przeszła poczta żadnej wieści. Według jednak domysłów, oddział ten stojący w silnej warowni zaopatrzonej dostatecznie w żywność i amunicję, może się parę miesięcy bronić.

Daleko smutniejsze są domysły o trzecim oddziale angielskim stojącym wśród powstałego królestwa Oudy w Luknowie. Domysły mówimy i wieści, gdyż od miesiąca niema pewnych wiadomości z tego punktu, powstańcy bowiem opanowawszy cały kraj w okół Luknowa, przecięli wszelkie związki. Według tych wieści i domysłów oddział ten składający się w większej części z 32. pułku, liczyć może zaledwie 600 żołnierzy, pod których opieką znajduje się w warowni 300 kobiet, dzieci i ludzi niezdolnych do broni. Po buncie wojsk krajowych w samym Luknowie i po śmierci dzielnego Henryka Lawrence, garstka ta wyparta z miasta zamknęła się w warowni nieopatrzonej obficie w żywność, i od 27. Maja oblegana jest coraz ścisłej przez powstańców, którzy rosnąc w siłę prowadzą nieustanny ogień do warowni. Po połączeniu się Nena Sahyba z powstańcami oblegającymi cytadelę Luknowa, obawa o los zamkniętych tam Anglików bardzo wzrosła.

Czwarty oddział angielski, który pod wodzą generała Haweloka szedł zrazu zwycięsko przez teatr wojenny na odsiecz Luknowa, a następnie zagrożony z tyłu przez powstańców i osłabiony przez choroby cofnął się do Cawnpore, wyruszył powtórnie z tej warowni 4. Sierpnia. Ten jednak powtórny pochód słabszego już oddziału w pośród silniejszych nieprzyjaciół, był bardzo powolny. Zaledwie 16. Sierpnia doszedł Hawelok do bliskiego Cawnporowi Bituru i powtórnie zajął to miasto wyparłszy z niego powstańców i zabrawszy dwa działa; przy pierwszym pochodzie to samo działanie w przeciągu dwóch dni wykonał. Z Bituru jednak nie tylko nie mógł dążyć dalej na odsiecz Luknowa, lecz nawet musiał cofnąć się powtórnie do Cawnpore, gdzie znajdował się w chwili odejścia wiadomości. Powody tego powtórnego odwrotu są jasne: oddział Haweloka zmniejszył się chorobami i walką do 900 żołnierzy; przed sobą i dookoła miał cały kraj zajęty groźnym powstaniem, wszystek bowiem lud w królestwie Oudy chwycił za broń, obwarował i zabarykadował wsie i miasteczka, tak iż Anglicy w dalszym pochodzie każdą wieś szturmem zdobywaćby musieli; nadto znaczniejsze oddziały powstańców zagrażały Hawelokowi z boku i z tyłu, a mianowicie z Futteporu i Kalpi. W obwarowanym więc Cawnporze nad Gangiesem, Hawelok czeka na posiłki. Wprawdzie płynnie Gangiesem 200 żołnierzy angielskich z 12 działami, które zapewne z nim się łączą, lecz znaczniejszego posiłku nie tak prędko spodziewać się może, gdyż generał Outram, który ściągawszy wszystkie wojska z dolnego Bengalu ciągnie ku teatrowi wojennemu, będzie musiał walczyć w średnim Bengalu z coraz silniejszym tam powstaniem.

Lecz ten główny teatr, na którym powstanie jest górą, rozszerza się coraz więcej i posuwa z prowincji północno-zachodnich i z górnego Bengalu w średni. Nadto powstanie coraz głębiej w naród zapuszcza korzenie; nie tylko bowiem wojsko i miasta lecz cały lud wojski chwytą za broń, wszystkie wioski uzbrajają się i obwarowują. Nie tylko nastąpiło to w królestwie Oudy, jak wyżej wspomnieliśmy, i w średnim Bengalu, gdzie powstańcy przerwali związki między Allahabad i Benares a silny ich oddział zagroził miastu Arrach a następnie miastu Szaram; lecz według niepewnej wiadomości, powstała ludność wiejska w wielu miejscach dolnego Bengalu i wymordowała Anglików; donosi o tem list prywatny z Kalkuty dodając, iż dziennikom kalkuckim nie pozwolono o tym wypadku wspominać.

Wiadomości przyniesione w depeszach telegraficznych ogłoszonych przez rząd o wypadkach w wielkorządztwie bombajskim, madraskim i w kraju Sików w Lachorze, są daleko mniej dokładne. Z listów dopiero prywatnych poznamy lepij stan rzeczy w tych prowincjach, ogarnianych przez duch powstania zwolna wprawdzie, lecz w ciągle rosnącym postępie. Wiemy jedynie z tych depesz że w wielkorządztwie bombajskim wybuchły częściowe powstania: w Nuserabad, Rutnagery, Belgaum i w Mount Abdo, które to ostatnie miasto jest miejscem świętem uczęszczanem bardzo przez pielgrzymów z wojowniczego pokolenia Raczputana. W miejscach tych miały zbuntować się pułki krajowe, a po starciu się z wojskami europejskimi wyszły z miast lub rozproszyły się. Także w wielkorządztwie madraskim zbuntowało się kilka pułków, lecz miejsca powstania nie są oznaczone. W ogóle w Kalkucie i w Bombaju panowała nadzwyczajna obawa i znikło wszelkie zaufanie do rządu

(Cz.)

Kronika miejscowa.

Poznań, 12. Października. — W skutek nadeszłych depesz z Berlina do p. naczelnego prezesa o niebezpiecznym stanie zdrowia Naj. Pana, wydał Jego arcybiskupia Mość do duchowieństwa okólnik aby polecił modlom pobożnym Naj. Pana, co też wczoraj po wszystkich kościołach tutejszych nastąpiło.

— Z przyjemnością donosimy, iż plan ułożony do przejazdów z Poznania do Berlina na Frankfurt już w przyszłym tygodniu w ten sposób zostanie zmieniony, iż administracja kolei żelaznej urządzi osobny pociąg z Poznania do Krzyża i wzaajemnie, który łączyć się będzie z pociągami nadchodzącymi z Berlina i do Berlina przez Kistrzyn i Frankfurt nad Odrą.

— W dniu 9. z rana wyszedł kowalczyk Przybylski nieubrany na podwórce i został tknięty paralizem. Nieudało się wszelkimi środkami przywrócić go do życia.

Bydgoszcz, 8. Października. — Wczoraj przybyli tu nadzwyczajnym pociągiem minister handlu, przemysłu i robót publicznych pan v. d. Heydt, generał, dyrektor poczt Schmückert, jen. dyrektor Mellin i wielu radców ministerjalnych z wydziału budowniczego i przywitali ich w dworcu kolei członkowie dyrekeyi. Dziś z rana o godz. 8 oglądali dostojni goście warsztat kolei żelaznej i inne zakłady tejże. Po godz. 9 udali się wszyscy do Tezewa, celem obejrzenia mostu na Wiele postawionego. — W dn. 2. b. m. zastrzelił ekonom Albrecht z Wudzinka 19-letniego syna dzierzawcy Willama z Wudzina. Albrecht polował na terytorium wudzińskim. Postrzegł to młody Willam i go nił uciekającego Albrechta. Ten widząc, że go dogania Willam, obrócił się nagle i strzelił na kroków 15 do niego. Willam padł nieżywy. Albrecht tłumaczy się, że mu flinta puściła. Podobny przypadek wydarzył się dn. 4. b. m. w Borownie pod Kotomierzem. 15-letni syn dziedzica Mejera z Borowna zaprosił ucznia gospodarskiego Eichstädtą na polowanie. Gdy wracali do domu,

Eichstädt chciał zdjąć kapiszon z zapalu, w tem flinta puściła a nabój cały trafił Mejera w biodro i na miejscu położył go trupem. Eichstädt do takiej został przywiedziony rozpacz, iż chciał sobie życie odebrać. Z tego powodu wciąż go pilnowano.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 12. Października 1857.

Zyto (wępel po 25 szefli) mały obrot, brak ochoty, na Listopad Grudzień 33½ pl., na Grudzień 34½ pl., na wiosnę 37 pl., na Kwiecień Maj 37½ list., ½ pien.

Okowita (beczka po 9600 % Trallesa) z początku mały obrot, później więcej ruchu, na miejscu bez beczki 18½—19½ (z beczką) na bieżący miesiąc 18½ do 1½—19—½ pl., na Listopad Grudzień 18½—1½ pl., na Grudzień Styczeń 17½ pl., na Listopad Grudzień Styczeń Luty 17½—½ pl., na Luty Marzec Kwiecień Maj 18 pl., na Kwiecień Maj 18½ pl.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 10. Października.

Pszenica 50—78 tal.

Zyto 41½—42½ tal., na Październik i Październik Listopad 41—40½—41 tal., na Listopad Grudzień 42—41½—42½ tal., na Grudzień Styczeń 42½—½ tal., na wiosnę 44½—44—½ tal., na Maj Czerwiec 44½—½—½ tal.

Owies 32—36 tal., na Wrzesień Październik 31½ tal., na wiosnę 33 tal.

Olej rzepiowy 14½ tal., na Październik 14½—½ tal., na Październik Listopad 14½ tal., na Listopad Grudzień 14½ tal., na Kwiecień Maj 14½—½ tal.

Okowita 23½ tal., z beczką 24½—23½ tal., na Październik 24—23—½ tal., na Październik Listopad 22—21½—22 tal., na Listopad Grudzień 22½—½—½ tal., na Grudzień Styczeń 21½ tal., na Kwiecień Maj 22½—½ tal.

Szczecin, 10. Października.

Pszenica 60—82 tal., na wiosnę 69 tal.

Zyto 38—40 tal., na Październik 39—38 tal., na Październik Listopad 38 tal., na Listopad Grudzień 38½ tal., na wiosnę 43½ tal.

Olej rzepiowy na Październik 14½—14½ tal., na Kwiecień Maj 14½ tal.

Okowita 15 pct., na Październik 14pct., na Październik Listopad 16pct., na wiosnę 16 pct.

Gdańsk, 10. Października. — Cały upłyniony tydzień mieliśmy najpiękniejszą pogodę, i ciepło w naszym klimacie na tę porę roku nieznaną. Zasięwy zimowe prześlicznie się przedstawiają a zbiór kartofli tak pod względem gatunku jak i obfitości przechodzi oczekiwania rolników.

W ciągu tygodnia przebyło Toruń szefli: pszenicy 4560, żyta 9060, rzepaku 2640. Belek dębowych 1881, sosnowych 15,657.

Woda w Toruniu z 7 cali nad zero.

Targi angielskie nie były ożywione i dawne notowania bez odmiany pozostały. Przy wysokim stopie procentowej spekulacja nie wchodzi w interesa zbożowe, handel więc w obrębach konsumpcji uciśniony mało przedstawiał ruchu.

We Francji upadek cen maki i pszenicy wyraźny przybrał charakter i w jednym tygodniu doszedł do 4 fr. na worku. W Marsylii jednak, głównym francuskim porcie, ceny poszły w górę. Mniemano w ogólności, że uchylenie się cen jest tylko chwilowem.

W Belgii, Holandyi, Hamburgu, nie widzimy żadnej w cenach odmiany. Wszędzie handel był obojętny bez udziału wyższej spekulacji.

Podniesienie przez bank królewski stopy procentowej do 6½% wpłynęło na sparaliżowanie ochoty i tak nieskwapliwej do kupna pszenicy. Kapitałisci mając nader wysoki dochód z procentów nie szukają żadnych przedsięwzięć, co zwykłą na naszym placu cyrkulacją pieniędzy utrudnia i tak drzewne jak zbożowe transakcje hamuje.

Ceny pszenicy się nie zmieniły, ale mało interesów zrobiono na giełdzie. Zyto w połowie tygodnia o 10 do 15 gulden. się zniżyło, lecz wczoraj i dziś ceny zaczęły przybierać. Groch zawsze poszukiwany.

Sprzedano w ciągu tygodnia pszenicy szefli 22,320, żyta 11,400, jęczmienia 5400, grochu 1800, rzepaku 900.

	Tal.	sg.	fen.	Tal.	sg.	fen.
Pszenicy	83—89	2	19	2	2	25
"	90—92	2	26	8	3	4
"	93—94	3	6	8	3	8
Żyta	85—93	1	15	3	1	27
Jęczmienia	75—78	1	23	—	1	26
Grochu		1	19	—	2	20
Rzepaku		3	25	10		

Spirytus 120 kwart à 80' Trall. 21 tal.

Siedzie szkockie po 14½ tal. Grossberger (Schotty) po 12½ tal.

Węgla bez zmiany.

Guano po 5½ tal.

W ciągu zeszłego miesiąca nasz port wysłał pszenicy szefli 265,800, żyta 59,700, rzepaku 34,140.

Zostawało po dzień 1. Października na śpichrach pszenicy szefli 132,000, żyta 183,000.

W drzewie szczególnie na niższe sosnowe gatunki było trochę więcej pytań ale po cenach bez straty do przyjęcia nie podobnych.

Kursa zamian: Londyn 197½. Amsterdam 101. Hamburg 44½—½.

Alexander Makowski & Comp.

Przybyli do Poznania 11. Października.

BAZAR: Gorbiński z Warszawy, Swinarski z Kruszewa, Ogrodowicz z Nowejwsi, Lewandowski z Miłosławic.

POD CZARNYM ORŁEM: Szelewski z Warszawy, Lehmann z Mościsk.

HOTEL BERLINSKI: Gebauer z Białczewa, Trampeyński z Grzybowia, Kummer z Mielżyna, Busch z Berlina, Göpner z Sędzina, Buchs z Szamotuł.

HOTEL PARYZKI: Gieburowski z Zgierzyna.

POD ŻŁOTĄ SARNĄ: Gendziorowski z Kościana.

HOTEL WROCŁAWSKI: Wahle z Siedlingshausen, Drügsler z Książa.

12. Października.

BAZAR: Moszczęński z Stempuchowa, Moraczewski z Orchowa.

HOTEL RZMYSKI BUSCHA: Dolau i Runge z Bunzlau, Lindemann z Berlina, Turno z Obieziera, Krakowska z Warszawy, Wendorf z Szczecina, Stepan z Lipska, Waligórski z Rostworowa, Biegański z Potulic, Jonas z Berlina.
HOTEL DREZDZENSKI MYLIUSA: Knoll z Hohenwalde, hr. Bniński z Glesna, Taczanowski z Choryni, Wrangel z Kurrenfeld, Znaniecka z Mechlinia, hr. Grabowska z Łukowa, Siemiński z Krakowa, Riemayer z Magdeburga, Oppenheim z Szczecina, Burghardt z Wrocławia.
HOTEL DU NORD: Zakrzewski z Osieka, Mierosławski i Szwantowski z Skapego, Sławski z Komornik, Żelawski z Karsowa, prob. Niewitecki z Łodzi, Molinek z Brodnicy.

POD CZARNYM ORŁEM: Hepkowski z Opatówka, Bronisz z Bieganowa, HOTEL PARYZKI: Petschke z Konina, Baranowski z Gwiazdowa, Polaski i Karczewski z Wyszakowa, Wolański z Barda, Swinarski z Golaszyna, Mossow z Starczynowa, Kopezyński z Sremu, Cierpka z Goiczna.
HOTEL BERLINSKI: Eckard z Głogowa, Büttner z Kowanowka, Frenzel z Piechczyna, Grossmann z Nowejwsi, Łakomicki z Lubina, Łaszczyńska z Grabowa.
POD BIAŁYM ORŁEM: Nast z Bolewic, Budzyński z Borku, Saloschin z Czempinia, Jacob z Wrocławia.
POD TRZEMA LILIAMI: Knoll z Grodziska, Matschke z Skoków, Pfeiffer z Wrześni, HOTEL KRUGA: Ulrich z Trzciela, Richter z Tomyśla, Sommerfeld z Klempitz.

Aukcja mebli.

We wtorek dnia 13. Października r. b. przed południem od godz. 9ej sprzedawać będzie przez publiczną licytację najwięcej dającemu w lokalu aukcyjnym przy Szerokiej ul. Nr. 20 i Butelskiej Nr. 10 różne dobrze utrzymane meble mahoniowe i brzożowe

jako to: stoły, szafy do sukien i bielizny, łóżka, komody, szafonierki, kanapy, chaise longue, lustra itp.

Lipschitz, Król. Komissarz aukcyjny.

Akcyja koni i powozu.

We wtorek dnia 13. Października r. b. przed południem o godzinie 11. sprzedawać będzie tu w Rynku przed wagą ratuszową

2 konie robocze, wałachy kasztanowate 9 lat mające i lekki powóz myśliwski w dobrym stanie,

a to przez publiczną licytację najwięcej dającemu za gotówkę. **Zobel**, Komissarz aukcyjny.

Une demoiselle française ayant quelques heures libres dans la journée, désire trouver des élèves pour le français, l'anglais et l'italien. S'adresser Nr. 12 Berliner Str. au 2e étage.

J'ai reçu une seconde lettre en réponse à mon annonce du 12. Septembre, mais à mon grand regret l'écriture et les idées semblent ne pas venir de la même source. Je prie donc Marguerite de V. d'écrire une troisième fois pour que je puisse me convaincre de l'identité de l'aimable et intéressant personnage. Quant à la circonstance relatée dans la seconde lettre, je déclare n'en tenir aucun compte.

Charles d'Alençon.

W Królestwie Polskiem, mianowicie w gubernii Płockiej, powiecie Lipnowskim, jest do sprzedania z wolnej ręki, i bez pośrednictwa faktorów, folwark **Turza mała** sam w sobie, wraz z młynem wodnym o 2ch ganach; — wólk 18, morgów 23 prętów 180 miary Warszawskiej, gruntu w połowie pszennego w połowie żytniego, i lasu różnego drzewa do 5ciu wólk w rozległości wynoszący; — od miasta gubernialnego Płocka mil 3, od miasta powiatowego Lipna mil 3, od miasta portowego Dobrzyń nad Wisłą mil 1, od miasta Włocławka mil 3, od miasta Sierpeca i Skapego również mil 3 odległy. Blizsza wiadomość u właściciela na gruncie.

Sprzedaż drzewa.

W boru do dóbr **Wielkich Jezior** należącym, nad jeziorem pomiędzy Kurnikiem i Zaniemyślem położonym, sprzedaje się suchego dębowego drzewa w szepach sążeń leśny po 4 Tal. i dębowego okragłego po 2 Tal. 20. Sgr. prócz pinkowego.

W dniu 11. Października 1857. zgubiono w klasztorze Dominikańskim następnie wymienione kupony od Poznańskich listów rentowych w ilości 130 Tal., płatne dnia 1. Października:

Litt. A. Nr. 300 na 20 Tal.

" A. " 301 " 20 "
" A. " 302 " 20 "
" B. " 292 " 10 "
" B. " 294 " 10 "
" B. " 295 " 10 "
" B. " 296 " 10 "
" B. " 297 " 10 "
" B. " 916 " 10 "
" B. " 1105 " 10 "

130 Tal.

Ktoby rzeczzone kupony znalazł, raczy je oddać za wynagrodzeniem Tal. 5 Xiędzu **Stamm** w klasztorze Dominikańskim.

Bardzo lubione **Johna Heiffer Arney-Rezors** niepotrzebujące być nigdy ostrzonymi odebrał i poleca handel tabaki.

Markusa Friedlaender, plac Wilhelmski Nr. 6.

Tamże znajduje się główny skład chemiczno-elastycznych rzemieni do ostrzenia z kompozycjami z fabryki **J. P. Goldschmidt** w Berlinie.

Dwa razy rafinowany olej jasno i dobrze się palący, poleca

Izydor Appel, obok Król. Banku.

Magasin de Paris.

P. Desfossé, successeur de Montigny, Wilhelmsstrasse 24 à Posen,

a l'honneur de porter à la connaissance du public et principalement des personnes de sa clientèle, que dans le but de donner une plus grande extension à son commerce il arrive de Paris, où il a fait des emplettes considerables d'articles les plus nouveaux; tels que Casquettes de mi-saison; casquettes d'hiver, et de chasse; chapeaux d'hiver, de chasse et de fantaisie; Gants de chasse et de voyage, gants en tous genres: Cravattes, Cannes, parfumeries broserie. objets de toilette et de fantaisie en tous genres.

Il espère donc que par ce grand choix d'articles, être encore plus à même que par le passé, de répondre aux vœux de sa Clientelle et de justifier la confiance dont il a joui jusqu'à ce jour.

Desfossé.

Najnowsze dubeltowe paletoty futrowe poleca.

Handel sukna i garderoby dla mężczyzn

Jakuba Kantorowicza, Wilhelmska ulica Nr. 10. na parterze.

Znowu dostałem krzyżyków z kościoła Smogorzewskiego, w starej Polsce najpierwszego spalonego, piękniejszych nad pierwsze, z odpustem dla konających; przyjmując wdzięcznie ofiary na odbudowanie tego sławnego kościoła, proszę o liczne akcyje.

X. Tohak,

kapelan dworski w Wróblewie pod Wronkami.

Klacz kasztanowata, siwym włosiem nieco przerosła, więcej niż średniej wielkości, z gwiazdką na czole, nogi za kolanami słabo poszarawe, wartości przynajmniej 70 Tal. skradziona została w nocy z 9. na 10. t. m. na pastwisku właściciela gospodarza **Pawła Jozwiaka** w **Świątkach** pod Kurnikiem. Wynalazcy tej klaczy ofiaruje 5 Tal.

W Uzarzewie pod Swarzędzem ukradzione zostało z pastwiska dnia 8. Października r. b. wieczorem źrebię, klaczka kasztanowata, 3 lata mająca, z białą gwiazdką na czole. — Kto dopomoże do odzyskania tego konia, odbierze z Dominium Uzarzewa stosowną nagrodę.

Okna wystawne, drzwi i piec

są do sprzedania w kramie Jankowskiego w Myliusa Hotelu Drezdeńskim.

Młodzieniec, chcący się uczyć kupiectwa, może znaleźć miejsce w Handlu wina i korzeni, w mieście powiatowem. Blizszej wiadomości można zasięgnąć na Półwiejskiej ulicy Nr. 16a. na parterze po prawej ręce.

Pierwsze nowe marony otrzymał **Jakób Appel.**

Szląskie Towarzystwo zabezpieczenia od ognia.

Kantor **Agentury Jeneralnej** znajduje się od dnia dzisiejszego przy **Podgórnej ulicy Nr. 6.** na pierwszym piętrze w domu Rentiera pana **Lüpke.**

Od dnia 3. m. b. mieszkam przy Berlińskiej ulicy Nr. 29. w domu Pani Pannwitz.

Dr. Ordelin, lekarz praktyczny.

Mieszkam obecnie na rogu Butelskiej i Ślósarskiej ulicy Nr. 1.

J. Porankiewicz, majster szewski.

Dominium **Chocieszewice** uprasza Pana **Niedźwieckiego**, aby zechciał przybyć do **Chocieszewic** pod Krobą, dla naprawy i nastrojenia kilku fortepianów.

Świeża Magdeburgska kwasna kapusta winna otrzymał **Izydor Appel jun.**, obok Król. Banku.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 10. Październia 1857.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papierami.	gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna . . .	4½	—	99½
dito z roku 1850. . .	4½	—	99
dito z roku 1852. . .	4½	—	99
dito z roku 1853. . .	4	93½	—
dito z roku 1854. . .	4½	—	99
Oblig. długu skarbowego . . .	3½	—	81
dito premii handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej .	3½	—	—
dito miasta Berlina . . .	4½	—	—
dito dito . . .	3½	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	83
dito Prus Wschodnich . . .	3½	—	—
dito Pomorskie . . .	3½	83½	—
dito W. X. Poznańskiego . . .	4	89	—
dito W. X. Pozna. (nowe) . . .	3½	84	—
dito Szląskie . . .	3½	—	79½
dito Prus zachodnich . . .	3½	89	—
Bilety rentowe Poznańskie . . .	4	—	110½
Louisdory . . .	—	—	93
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	3½	—	—

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Dnia 12. Października 1857 r.

	od		do	
	tal. łgr.	fn.	tal. łgr.	fn.
Pszenicy pięknej, szefel po 16 garn.	2 22	6	2 27	6
Pszenicy średniej . . .	2 15	—	2 17	6
Pszenicy ordynaryjnej . . .	2 2	6	2 5	—
Żyta przedniego, szefel . . .	1 14	—	1 16	—
Żyta leższego . . .	1 10	—	1 11	3
Jęczmienia dużego, szefel . . .	1 17	6	1 22	—
Jęczmienia małego . . .	1 15	—	1 20	—
Owsa, szefel . . .	1 1	—	1 3	—
Grochu do gotowania, szefel . .	—	—	—	—
Rzepak zimowy . . .	—	—	—	—
Rzepak latowy . . .	—	—	—	—
Tatarki szefel . . .	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel . . .	— 12	6	— 15	—
Masła, garniec . . .	2 20	—	3	—
Siana, centnar . . .	—	—	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt . . .	—	—	—	—
Spirytus (beczka 120 kw.) 80½ Tal.	19	—	6 19	22 6
dnia 10. Października . . .	18 25	—	19 7	6
dnia 12. . .	—	—	—	—

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
5. Paźdz.	+ 6,3°	+ 20,0°	27" 7,7"	Pol. zachod.
6. "	+ 8,4°	+ 15,2°	27" 8,0"	Póln. zach.
7. "	+ 6,0°	+ 12,5°	27" 9,3"	Póln. zach.
8. "	+ 4,0°	+ 15,0°	27" 6,0"	Póln. zach.
9. "	+ 6,2°	+ 14,7°	27" 5,8"	Zachodni
10. "	+ 8,5°	+ 12,3°	27" 9,0"	Zachodni
11. "	+ 4,0°	+ 12,5°	27" 11,5"	Póln. zach.